

Terrorystyci mogą użyć bomb wszczepianych pod skórę

Amerykański Urząd ds. Bezpieczeństwa w Transporcie (TSA) ostrzegł linie lotnicze, że terroryści rozważają chirurgiczne wszczepianie ludziom materiałów wybuchowych, których nie można wykryć podczas rutynowych kontroli.

Władze nie dopatrzyły się jeszcze w tej chwili spisku. Potencjalna groźba może jednak prowadzić do konieczności zastosowania dodatkowych procedur na lotniskach. W opinii ekspertów, używane obecnie skanery mogą nie wykryć bomb wszywanych pod skórę człowieka - twierdzi dziennik „Los Angeles Times”.

Pomysł chirurgicznego implantowania bomb nie jest całkiem nowy. Agencje wywiadowcze badały już w przeszłości podobne zagrożenie. Z nowych informacji wnioskują jednak, że obecnie terroryści poważnie rozważają ataki przy użyciu tego rodzaju metod.

Chociaż według władz federalnych USA niebezpieczeństwa można się spodziewać raczej z zewnątrz, nakazały one zachowanie podwyższonej ostrożności zarówno w Ameryce, jak też za granicą.

Zdaniem rzecznika Urzędu ds. Bezpieczeństwa w Transporcie Nicholasa Kimballa, pasażerów samolotów lecących do Stanów Zjednoczonych czekają prawdopodobnie dodatkowe kontrole.

Więcej na: interia.pl